Nr. 112. (Rok I). Częstochowa, Niedziela 11 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 6.**

Tak być nie powinno!..

Obowiązkiem prasy jest informowanie ogółu społeczeństwa o wszystkich sprawach: gospodarczych, politycznych, ogólno-społecznych, bez względu na jakość sprawy, czy jest ona dobrą czy złą.

Społeczeństwo winno i musi wiedzieć o wszystkiem, aby módz powziąść opinję t j. pochwalić dobro a zło piętnować i starać się je usunąć

Należy przeto oddać pod pręgierz opinji publicznej tych, którzy reprezentują poniekąd niektóre instytucje tak rządowe jak i samorządowe oraz społeczne w nieco nieodpowiedni sposób, narażając siebie oraz instytucje, w których pracują na kompromitacje, wprowadzają przy tem zupełnie niepotrzebne poruszenia wśród klas pracujących.

W pierwszym rzędzie winien być napiętnowany sposób przyjmowania interesantów, jaki się praktykuje w pewnych instytucjach, które bardzo często odwiedza w swoich sprawach codziennych klasa pracująca i biedny inteligent.

Sposób przyjmowania interesantów w owych instytucjach w naszym grodzie jest wprost urągowiskiem cierpliwości ludzkiej.

Każdy zapyta — dla czego? Ale to pytanie jest zbyteczne, wszak każdy o tem dobrze wie, że chcąc być szybko i pozytywnie załatwionym w jakimkolwiek urzędzie lub instytucji musi mieć przedewszystkiem eleganckie ubranie, wymowę, wrodzoną inteligencje, dystynkcję, odpowiednią modulacje głosu, jednem słowem wszystko pierwszorzędne, a więcej niż pewne, że przy takich warunkach człowiek zostanie załatwiony znacznie wcześniej od zwykłego bezrobotnego inteligenta lub robotnika w starem ubraniu z wynędzniałą twarzą.

Tak, to jest fakt, z którym człowiek mniej dobrze sytuowany musi się spotykać.

A teraz znów drugie pytanie, — dlaczego tak jest? Na to pytanie już należy odpowiedzieć, o tem nie każdy może wiedzieć. Lecz na pytanie to najstosowniejsza odpowiedź będzie w formie zapytania. — Czy ci panowie na stanowiskach znają nędzę? Czy, nieznając nędzy, mogą jej dać uszanowanie? Nie! — bo gdyby istotnie tak było, wówczas postępowanie ich uległoby zmianie i umieliby już uszanować tę nędzę, która połowę ludzi całego świata pogrążyła obecnie w rozpacz.

Nad tymi panami jest brak nadzoru, brak instrukcji według których winni załatwiać interesantów.

Ale cóż, kiedy ci wszyscy, których swobodnych myśli w ich lekkiem i hulaszczem życiu nie zaćmi ani jedna chmurka lęku przed głodem, nie troszczą się o nic nie dbają o nikogo, myślą tylko o tem, by módz przyjemnie i „pożytecznie" spędzić wieczór w jednej z nocnych restauracji gdzie przedstawia się za urzędnika XI stopnia, płaci rachunki po 260 zł. Lecz tenże rozrzutny gość oburza się kiedy po godz. 12 w nocy każą mu zapłacić 50 gr. na bezrobotnych.

Za dużo swobody, za dobrze się tym panom powodzi i w imię sprawiedliwości i poczucia ludzkości, winni się niezwłocznie opamiętać i przyjść z pomocą tej wynędzniałej masie bezrobotnych, a zasłużą sobie tem na szacunek i wdzięczność całej ojczyzny.

Panowie urzędnicy w obliczu nędzy i panującego wszechświatowego kryzysu nie czas na hulanki! Funkcjonarjusze państwowi winni w pierwszym rzędzie pokazać, że są godnymi synami Rzeczypospolitej i braćmi głodujących bezrobotnych.

Jerzy Nowakowski

Piątkowe posiedzenie Reichstagu

Przyjęcie ustawy o zastępstwie Prezydenta Rzeszy

Berlin, 9.12. Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu kwalifikowaną wiekszością 404 głosów przeciw 127 projekt ustawy o zastępstwie prezydenta Rzeszy. Projekt ten złożony został przez narod. socjalistów.

Przeciwko ustawie głosowali komuniści i niemiecko-narodowi.

Dalej po dłuższej dyskusji uchwalono wniesioną przez Centrum ustawę amnestyjną dla przestępców politycznych (przyjętą w dniu wczorajszym przez komisję prawniczą Reichstagu) i przyjęto w trzeciem czytaniu wniosek socjalistów w sprawie odrzucenia drugiej części socjalnego rozporządzenia nadzwyczajnego, wydanego przez rząd v. Papena, dnia 4 września.

Następnie przyjęto do wiadomości oświadczenie rządowe w sprawie akcji pomocy dla bezrotnych na okres zimowy, oraz przystąpiono do rozpatrzenia sprawy następnego posiedzenia Reichstagu. Wiceprezydent Reichstagu Loebe, oraz przywódca parlamentarnej frakcji komunistycznej Torgler domagali się ze względu na szereg ważnych i aktualnych spraw zwołania następnego posiedzenia na poniedziałek. Większość jednak stronnictw nie chcąc w ten sposób prowokować rządu, któryby takie stanowisko Reichstagu uznał za wypowiedzenie wojny i... parlament by rozwiązał, uchwaliła odroczyć posiedzenie aż do połowy stycznia.

Sejm będzie nas kosztował 6,177,713 zł.

Pierwsze obrady komisji budżetowej

Obrady komisji budżetowej Sejmu rozpoczęły się wczoraj od rozpatrzenia wniosku klubu narodowego, domagającego się złożenia przez rząd w przeciągu 4 tygodni wykazu obciążenia skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów. Wniosek ten uzasadniał pos. Rybarski.

Przewodniczący pos. Byrka zaproponował zwrócić się do referenta generalnego pos. Miedzińskiego o zreferowanie tego wniosku w niedługim czasie.

W czasie dyskusji pos. Miedziński wyjaśnił, że nie widzi możności uwzględnienia wniosku kl. narodowego, gdyż referat generalny nie jest generalną analizą pozycyj, lecz referatem ustawy skarbowej, streszczeniem dyskusji i przedstawieniem stanowiska większości.

Mógłbym — mówi pos. Miedziński — uczynić jedno, mianowicie zwrócić uwagę, by Rząd przedkładając następny preliminarz starał się w miarę możności życzenie to uwzględnić, ale nie można żądać, aby zadość temu wnioskowi uczynił w ciągu 4 tygodni, gdyż jest to fizyczną niemożliwością i zgóry się zastrzegam, że jako generalny referent takiego wniosku stawiaćbym nie mógł.

W głosowaniu wniosek odrzucono 14 głosami przeciw 12. W związku z tem pos. Rybarski zrzekł się referatu w swoim wniosku na plenum Sejmu, którego podjął się poseł Byrka.

BUDŻET SEJMU

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Sejmu. Budżet ten, który zamyka się w wydatkach sumą 6.177.713 zł. referował bez zmian pos. Czernichowski (BB).

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) porusza sprawę zwolnienia z biura Sejmu p. Miniewskiej, nadając tej dymisji tło polityczne.

Pos. Polakiewicz (B.B.) stwierdził w odpowiedzi, że zna cały incydent na plenum Sejmu i może pozytywnie oświadczyć, że 12 posłów z BBWR. potwierdziło, iż okrzyk pos. Kaweckiego z ław Kl. Nar. brzmiał inaczej aniżeli został zanotowany przez stenografującą wówczas p. Miniewską.

Dyrektor biura Sejmu p. Dziadosz wyjaśnił, że p. Miniewska została zwolniona dekretem Marszałka Sejmu na podstawie ujemnej opinji dyrektora biura. Nie kwestjonuję — powiada dyr. Dziadosz — jej kwalifikacyj w dziedzinie stenografji czy znajomości języków, ale stwierdzam, że pozostawiały do życzenia jej kwalifikacje jako urzędnika państwowego, którego musi obowiązywać dyscyplina i lojalność wobec władzy przełożonej.

Ponieważ na tem tle wywiązała się dłuższa dyskusja, pos. Byrka oświadczył, iż nie dopuści do dalszych rozmów na temat zwalniania urzędników, a zwłaszcza zwolnienia p. Miniewskiej, która nie stanowi żadnej pozycji budżetowej.

Na to pos. Trąmpczyński oświadczył, że nie chodzi tu o p. Miniewską, lecz o system rządowy, który m. in. jest reprezentowany i przez dyrektora biura Sejmu, a który streszcza się w haśle: skarby państwa tylko dla sanacji.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem Sejmu.

Budżet Senatu

Z kolei rozpatrzono budżet Senatu, referowany również przez posła Czernichowskiego.

Dłuższą dyskusję wywołała kwota 10 tys. zł., przeznaczona na wynagrodzenie dla rzeczoznawców, powołanych w celu kodyfikacji projektów wpływających do Senatu, Pos. Rozmarin (Koło Żyd.) oświadczył, że ta funkcja należy właśnie do senatorów, a pos. Kornecki uważa tę inowację za zbyteczną, gdyż nie widzi w życiu Senatu żadnej twórczości kodyfikacyjnej.

Dyrektor biura Senatu p. Piasecki stwierdził, że powoływanie rzeczoznawców przewiduje regulamin i na tej podstawie marszałek zamierza podnieść poziom prac Senatu.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto, następne odbędzie się w środę, 14 b. m. o godz. 10 mi 30 rano. Na porządku dziennym budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej i Najw. Izby Kontroli.

TELEGRAMY

8 ofiar katastrofy łodzi motorowej.

Nowy Jork, 9. 12. Jak donoszą z Goyaquli (Ekwador), w czasie wycieczki motorówkami po morzu uczniów miejscowego San Gabriel College, jedna z łodzi wywróciła się.

8 uczniów zdołano wyratować, zaś 7 wraz z profesorem utonęło.

Strajk włoski w warszawskiej fabryce parowozów.

Warszawa, 9. 12. W fabryce budowy parowozów doszło dziś do strajku włoskiego 900 robotników, którzy postanowili nie opuszczać fabryki aż do załatwienia zatargu z dyrekcją. Zatarg wybuchł na tle zapowiedzi dyrekcji, że od 24 grudnia do 20 lutego fabryka będzie na 2 miesiące unieruchomiona z powodu braku zamówień.

Przebieg strajku, który ma na celu zwrócenie uwagi władz na ciężką sytuację fabryki, jest spokojny. Delegacja robotników interwenjowała w ministerstwie Opieki Społecznej, prosząc je o wpłynięcie na ministerstwo Komunikacji, by udzieliło fabryce dodatkowych zamówień, koniecznych dla utrzymania jej w ruchu także przez zimę,

Wydalenia na Uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 9. 12. Senat Uniwersytetu wydał wczoraj dwa nowe orzeczenia w sprawie ostatnich zajść, wydalając jednego studenta na dwa lata, a drugiego na 6 miesięcy.

Komisja dyscyplinarna Senatu Politechniki rozpoczęła prace wczoraj. Ma ona rozpatrywać 30 spraw studenckich.

Wyroki ogłoszone będą w przyszłym tygodniu.

Zmiany w polskich placówkach dyplomatycznych w Berlinie

Berlin. 9.13. W korpusie personalnym naszych obu berlińskich placówek poselstwa i generalnego konsulatu nastąpią w najbliższym czasie liczne zmiany. Pełniący funkcje radcy emigracyjnego p. Zdrojewski, były nauczyciel szkoły średniej, wraca do zawodu pedagogicznego. Jego współpracownik p. Marcinkowski, b. dyrektor sanacyjnego „Przeglądu Porannego" w Poznaniu, zamianowany został wicekonsulem w Olsztynie.

Zbyteczne i kosztowne biuro radcy emigracyjnego ma być zwinięte. W generalnym konsulacie w Berlinie odwołanych zostanie pięciu urzędników średniej kategorji. Z wakansów tych tylko jedno stanowisko zostaje obsadzone przez attache konsularnego Zaleskiego. Reszta ulega skasowaniu.

Przeciwko ograniczeniu lotnictwa niemieckiego.

Berlin, 9.12. W sali dawnej izby panów odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie manifestacyjne pod hasłem: „O wolne od ograniczeń lotnictwo dla Niemiec".

W zebraniu tem wzięli udział liczni przedstawiciele niemieckich związków lotniczych, sportowych, i b. żołnierzy frontowych i przysposobienia młodzieży. Mówcy domagali się zniesienia wszelkich ograniczeń traktatowych, krępujących lotnictwo niemieckie. W demonstracji tej wziął również udział minister komunikacji Rzeszy, baron Eltz von Ruebenach, który wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkim projektom umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, jako nowemu źródłu ograniczeń dla lotnictwa niemieckiego.

Zamordowanie adwokata polskiego.

Cleveland, 9.12. W mieście Lorain, w stanie Ohio, zamordowano w tajemniczy sposób wybitnego Polaka, adwokata Artura Kurtza, majora rezerwy armji amerykańskiej. Zwłoki 37- letniego Kurtza znaleziono z przestrzeloną skrenią w samochodzie, stojącym na głównej ulicy. Kurtz był człowiekiem zamożnym, nie miał żadnych kłopotów finansowych, ani znanych nieprzyjaciół, ztąd też zamordowanie jego jest dla Polonji miejscowej zupełną zagadką.

W obronie polskości Pomorza

Montreal (Kanada) 9.12. W dzienniku „Globe", wychodzącym w Toronto, ukazał się artykuł profesora uniwersytetu Mac Gill, dr. Caldwell'a na temat Pomorza polskiego. Prof. Caldwell doskonale zebranemi argumentami wykazuje bezpodstawność pretensji niemieckich, oraz historyczny, etniczny i gospodarczy charakter tej rdzennie polskiej ziemi.

Upadek gabinetu Herriota

będzie tylko demonstracją przeciw Ameryce

Paryż. Na tydzień przed terminem spłaty grudniowej raty długów amerykańskich panuje w Paryżu olbrzymie podniecenie.

Rząd stara się wszelkiemi siłami znaleźć rozwiązanie trudnego dylematu. W dniu dzisiejszym premjer Herriot konferował z premjerem angielskim Mac Donaldem i angielskim ministrem skarbu N ville Chamberlainem. Dziś okaże się, czy Francja i Anglja będą mogły wspólnie określić swoje postępowanie w stosunku do Ameryki.

Jak słychać, Anglja ma zaproponować Ameryce zapłacenie raty grudniowej jako ostatniej wpłaty na dotychczasowych warunkach.

Francja zaś oświadcza, że może się zgodzić najwyżej na przygotowanie należności i pozostawienie jej w kraju aż do decyzji o mającej nastąpić rewizji długów wojennych.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa ani Francja nie zgodzi się na tezę angielską, ani Mac Donald na propozycję francuską, można przypuszczać, że premjer Herriot zaproponuje parlamentowi zapłacenie raty grudniowej w myśl zobowiązań, jakie wzięła na siebie Francja. — Wówczas cały parlament będzie głosował przeciwko spłacie i nastąpi demonstracyjny upadek rządu Herriota, który w ten sposób pokaże maksimum swej dobrej woli wobec Ameryki, zaś na drugi lub trzeci dzień rząd zostanie ponownie ukonstytuowany w dotychczasowym składzie.

Porozumienie Francji z Niemcami

Paryż. Według ostatnich wiadomości z Genewy, nastąpiło porozumienie pomiędzy Herriotem i Neurathem na podstawie formuły następującej:

Francja zgadza się, żeby równe prawa przyznane były Niemcom co do ustroju powszechnego bezpieczeństwa.

Formuła ta oznacza niewątpliwie wielki sukces Niemiec, lecz Neurath uzależnił jeszcze swój akces do zgody od opinji Schleichera.

Dodać należy, że wraz z Niemcami równość praw uzyskują wszystkie państwa zwycięzone.

Genewa, 8.12 Zapowiedziany na środę wieczorem przez ministra Simona dalszy ciąg obrad Konferencja pięciu Mocarstw nie doszła do skutku ze względu na wielką dyskusję na Zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie konfliktu mandżurskiego. Wobec tego obrady zostały przełożone do czwartku. W ostatniej jednak chwili, w dniu wczorajszym w nocy rozeszła się wiadomość, że jednak konferencja zostanie przełożona do piątku, jako, że w dniu tym powraca do Genewy Mac Donald, który osobiście chciałby w niej wziąć udział.

Co do komisji rzeczoznawców, to ma ona ukończyć swe prace pod koniec stycznia. Wtym terminie dopiero należy się liczyć z jakiemś poważnem posunięciem w sprawie rozbrojeniowej.

Konferencja 5-ciu mocarstw

Genewa, 8.12. Reprezentanci 5 ciu mocarstw zebrali się ponownie dziś popołudniu. Według urzędowego komunikatu, Neurath udzielił pewnych wyjaśnień o stanowisku Niemiec pozorem po krótkiej dyskusji odłożono narady do dnia jutrzejszego w oczekiwaniu powrotu Mac Donalda. Jak się dowiadujemy, v. Neurath przedstawił w związku z zaproponowaną mu formułą 2 pytania: 1) Czy równość praw ma otrzymać w przyszłej konwencji praktyczne zastosowanie w każdej dziedzinie i czy w konwencji będzie ona punktem wyjścia dla przyszłych dyskusji na konferencji rozbrojeniowej w odniesieniu do państw rozbrojeniowych.

2) czy wyrażenie „system zapewniający bezpieczeństwa dla wszystkich krajów" zawiera w sobie także ten czynnik bezpieczeństwa, jakiem jest według opinji wyrażonej przez Zgromadzenie, powszechne rozbrojenie.

Paul Boncourt ze swej strony skierował do Neuratha pytanie, co Niemcy dokładnie rozumieją, jako równość praw. Neurath obiecał udzielić wyjaśnień na jutrzejszem posiedzeniu.

„Łucja Małgorzata"

W 50-letnią rocznicę wyprawy do Kamerunu

Niezmiernie nikła łupinka była ta „Łucja Małgorzata". 100-tonowy kuter żaglowy, dziś nic poprostu, w roku 1882, t. j. w czasie swej podróży w samo serce Afryki, była również zabawką oceanu, po którym tak śmiało i beztroskliwie żeglowała pod dowództwem 22-letniego Stefana Rogozińskiego, organizatora i kierownika pierwszej polskiej expedycji naukowej do Kamerunu. Wszystko na tej „Łucji Małgorzacie" było malutkie. I jej tonaż i zaopatrzenie ratunkowe. Wielkie były natomiast ambicje i wielki duch i upór kierownika, który na swoją ekspedycję wybrał sobie właśnie epokę Hurków i Apuchtinów, a Wokulskich handlujących z Moskwą łódzkiemi perkalikami, ze strony naszego, popowstaniowego, „realizmu politycznego" ewianego, groszami robiącego społeczeństwa.

Za polskie, zbierane, „społeczne" pieniądze zakupionoármą 20 m, długą „Łucję Małgorzatę" jak też i jej zaopatrzenie. Nie zapomniał Rogoziński o wszelkim towarze popytmającym na lądzie afrykańskim, toteż w spisie inwentarzowym ładunku statku figurują : materje w deseń, chustki, czapki „czerwone włóczkowe, takież koszule, fuzje skałkowe, mydła, perfumy, drut, lusterka, świecidełka, takze gin, spirytus, sól, tytoń. Wszystko to dla zdobycia zaufania i poparcia miejscowych kacyków. Sam statek podzielony został skrupulatnie na pomieszczenia dla załogi, „salon z łóżkami przy burtach, kajutę Rogozińskiego i kapitana „Łucji", kuchnię i magazyn. Inwentarz żywy tworzyły 3 koty polujące na szczury w magazynie prowjantowym i wielki pies o smacznej nazwie „Dolar".

Los sprzyjał śmiałym podróżnikom. Po 35 dniach burz i przygód morskich wylądowali na Maderze, gdzie zabawiwszy u przebywającego tam na stałe mecenasa wszelkich wypraw naukowych, ofiarnego Benedykta hr. Tyszkiewicza, płynęli dalej ku brzegom Zatoki Gwinejskiej i zawinęli naprzód do lądów Liberji republiki murzyńskiej, a potem założywszy stałą faktorję na wyspie

Oj, te czasy...

Zabieram się do pisania felJetonu z prawdziwym zapałem i zacięciem, jak nigdy

Składają się na to dwa, dla mnie b. ważne powody.

Oto redaktor obiecał mi (choć raz) jakiś niezwykły upominek gwiazdkowy.

Powiedzcie sami, Szan. Czytelnicy. czy to nie jest powód do radości?

Jedna tylko myśl nie daje mi spokoju, a mianowicie... co to będzie zo upominek?

Fantazja moja urządza wprost istne pielgrzymki po sklepach: galanterji, manufaktury, kolonjalnych. ale najdziwniejsze, że stale. najdłużej. . z jakimś szatańskim upodobaniem, zatrzymuje się na pękatych i zalotnie uśmiechających się butelkach w sklepach spirituaIji.

Przypuszczam, że upominkiem świątecznym będzie litrówka czystej z „białą kartką".

Ponadto; jeszcze jedna rzecz napawa mnie niekłamaną radością! To fakt, że od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas tylko dwa tygodnie.

A święta Bożego Narodzenia mają nietylko dla mnie, lecz prawdopodobnie i dla innych podobnych mnie — obiecujących młodzieńców wielkie znaczenie.

Piszę „obiecujących", gdyż od dwóch lat obiecuję krawcowi zapłacić garnitur a nie mogę się na to zdobyć.

Jednak ten poczciwina, mówiąc o mnie wyraża zdanie, że jestem „ porządnym człowiekiem", bo choć nie płacę, ale obiecuję, a są tacy co wprost mówią, że niezapłacą i basta! Wracając jednak do spraw świątecznych... słyszę stale zdania: Ile to pieniędzy trzeba na święta wydać — jakie to kłopoty i t. p.

O! wierzę! Ale wiem także. że dla mnie są one jedyną okazją trzydniowego bezpłatnego objadania się, solidnej wypitki i to wszystko na rachunek krewnych. przyjaciół i znajomych. tak bliskich jak dalszych (Oby żyli jaknajdłużej, a po długim i znojnym żywocie oby umieszczono o nich piękny nekrolog w naszym ..Kurjerze")

Oczywiście do każdej rzeczy trzeba umieć się zabrać i mieć trochę wprawy.

Trzeba wiedzieć. kiedy się uśmiechnąć, kiedy nastroić łzawo... kogo pocałować w rękę. a kogo wyżej... kogo obdarzyć życzeniami setnych lat, chociaż w tych czasach jeżeli kto dożyje stu lat, to będzie to napewno... komornik, bo nawet śmierć, nie będzie chciała mieć z takim oprawcą nic wspólnego.

Zapędziłem się awansem, aż na święta. a mamy jeszcze jedną i to ciekawą sprawę do zanotowania. Skończyła się serja samobójstw, a weszły w modę nadużycia. I tak pan wójt z Grabówki też nie chcąc być widocznie w tyle „pożyczył" sobie skromną sumkę 16.000 zł

A przecież to są tak zwani „swoi" ludzie Złośliwi twierdzą, że dlatego nazwano ich „swoimi", gdyż w ogromie pracy twórczo-państwowej. . pieniądze skarbowe, uważają za swoje, co trzeba zapisać na karb przepracowania.

Ciekawy djalog, wywiązał się na powyższy temat, między panem X. a panem N.

Otóż p. X. biorąc w obronę wójta, twierdził, że 16 tys. zł. to przecież nie taka wielka suma.

— A cóż pan myśli? — odparował p. N.: — we wszystkiem musi być jakaś proporcja.

Jeśliby wójt chciał jeszcze więcej wziąć.., to ile musiałby brać np. radca ministerjalny?..

Kto miał rację, niech rozstrzygną sami Szan. Czytelnicy.

Eski.

Fernando-Po, przez trzy lata prowadzili prace badawcze wśród dzikich tamtejszych plemion.

Niejeden nowy ląd, niejedną rzekę i jeziero odkryli i zbadali śmiali polscy eksploratorzy. Mapa podówczas Kamerunu, wydana później przez Akademję Umiejętności w Krakowie jest owocem ich badań i poszukiwań odkrywczych. Dużo blasku przydali polskiej nauce.

Zaś maleńka „Łucja Małgorzata" oddała swój pracowity i zasłużony żywot morzu, sprzedana przez Rogozińskiego niemieckiemu agentowi Woermannowi i przez tegoż Woormanna zaraz na początku rozbita na morzu. Nie żyła długo poprawdzie, lecz w czasie swej krótkiej pracy związana została z imieniem i dziejami wyprawy polskiej, która nawet dzisiaj a zwłaszcza wtedy, niemałą była rewelacją wśród swoich i obcych.

I raz jeszcze sprawdza się pocieszająca dla wszelkich romantycznych zdawałoby się i szaleńczych poczynań rzecz, że wbrew pozorom, są te emocjonalne porywy często realniejszymi przyczynkami dla tworzenia się trwałych i znacznych wartości, niż niejeden szeroki na kalkulacji czystego rozumu i pieniądza budowany interes. Nawet bowiem tak drobny fakt, że „Łucja Małgorzata" szła pod banderą Warszawy, zapewne ku kpiarskiej uciesze wszystkich obojętnych nam lub zawistnych, ma swoją symboliczną wymowę wobec tych wszystkich, którzy chcieliby ewentualnie zbyt mocno przypominać niemieckie pochodzenie Scholtza-Rogozińskiego kierownika i inicjatora wyprawy. Co więcej bowiem, tylko układ stosunków politycznych przekreślił właściwy, polityczny cel wyprawy Rogozińskiego. Ni mniej ni więcej, chciał on w Afryce budować niezależną Polskę, kolonję jako niepodległą jednostkę państwową z władzą zwierzchnią polską. Naturalnie rzecz w owych czasach nie była wykonalna. Dziś, może niedaleki czas, gdy po latach 50 wyprawa Rogozińskiego wyda swe polityczne owoce. Powinno to jaknajżywiej interesować nas wszystkich.

W. Kurkowski

Chwila bieżąca.

— Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi, iż przyjaciele, przebywającego obecnie w Nicei burmistrza Nowego Jorku Walkera czynią starania o mianowanie go ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

— W najbliższym czasie ma się odbyć przeniesienie z Więdnia do Paryża zwłok syna Napoleona I-go, księcia Reichstadtu.

— Wczoraj na jednem z zebrań publicznych, urządzonym przez t. zw. Partję Faszystowską lorda Mosleya, doszło do zażartej walki pomiędzy zwolennikami tej organizacji a komunistami. Kilkanaście osób odniosło rany.

— Do Rzymu przybyła polska delegacja gospodarcza z wicemin. Doleżalem na czele.

—W Poznaniu onegdaj dokonano w kościele OO. Franciszkanów zuchwałego włamania. Świętokradcy porozbijali w zakrystji szafy, połamali szuflady i rozbili skarbonkę oraz skradli z piwnicy żywność, przeznaczoną dla ubogich.

— Senator Borah oświadczył przedstawicielom prasy, że niebawem nastąpi uznanie przez Amerykę Sowietów.

— Do Warszawy przybył nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, Ferdynand Lamot Belin.

Belgja mimo wszystko nie płaci.

Bruksela, 9. 12. Z kół dobrze poinformowanych podają, że Belgja bez względu na to, czy Francja i Anglja zapłacą przypadająca na 15 grudnia ratę długów wojennych, raty swej nie zapłaci.

Ostatnie wiadomości

Odmowa Biskupa Turnera

Bufallo, 9,12 Tutejszy centralny komitet organizacyj polskich zwrócił się do biskupa Turnera z prośbą, aby pozwolił na wprowadzenie lekcyj języka polskiego w kolegjum Kanizjusza Biskup kategorycznie odmówił.

Bilans handlowy Polski w listopadzie.

Warszawa, 9. 12. W listopadzie bilans handlowy Polski wykazał w przywozie 76.713.000 zł., w wywozie zaś 98.605.000 zł. czyli nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi 21.892.000 złotych.

Nowy premjer pruski

Berlin, 9.12. Wiadomość o urlopie Strassera znalazła silne echo w całej prasie. Mówi się przytem, że Strasser pomimo złożenia wszelkich urzędów, pozostanie w partji. Ponadto wskazują na fakt, iż w czasie ostatnich rozważań na temat rokowań o wybór nowego premjera pruskiego nie wymienia się już więcej nazwiska Strassera, lecz Goeringa, jako kandydata narodowo-socjalistycznego na to stanowisko.

„Deutsche Zeitung" utrzymuje, że już w ciągu dnia wczorajszego doszło w sprawie wyboru premjera pruskiego do porozumienia pomiędzy narodowymi socjalistami a centrum. Premjerem ma być Frick, a ministrem spraw wewnętrznych Bracht. Po okresie wstępnym uczyniona miała być próba wzmocnienia związku pomiędzy rządem Prus a Rzeszy, w ten sposób, iż Frick byłby powołany na stanowisko wice-kanclerza.

Obniżenie opłat pocztowych

Warszawa. 9.12. Jak donosi agencja „Press", w min. Poczty rozważana była sprawa obniżenia opłat pocztowych. Obrót bowiem pocztowy ustawicznie maleje i spadają dochody poczty.

Narazie zdecydowano, że począwszy od Nowego Roku nastąpi obniżenie opłaty za polecenie listów w obrocie wewnętrznym z 60 na 50 groszy. Jak wiadomo podwyżka taryfy z 50 60 groszy nastąpiła właśnie rok temu. Okazała się ona szkodliwą, jak to zresztą powszechnie przypuszczano.

Rozłam śród Hitlerowców.

Berlin 9-go grudnia. — W partji Hitlera zanosi się na rozłam. W kołach politycznych zapowiadają w najbliższym czasie secesję kilku przywódców narodowych socjalistów. Zatarg między Hitlerem a Grzegorzem Strasserem przybrał tak ostre formy, iż główna kwatera narodowych socjalistów ogłosiła wczoraj komunikat o urlopowaniu Strassera „ze względów zdrowotnych". Strasser wystosował do Hitlera list, w którym oświadczył, iż niezmoże pogodzić się z dotychczasową linją polityczne Hitlera i dlatego składa mandat, nie występując jednakże z partji. Przypomnieć należy, że i brat Grzegorza Strassera, Otton Strasser, wystąpił również po zatargu z Hitlerem ze stronnictwa narodowo-socjalistycznego. przyczyną zatargu Grzegorza Strassera z Hitlerem była różnica poglądów na rząd w Prusach.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień
11
Niedziela

Dziś Damazego
Jutro Aleksandra
Wschód słońca 7.48
Zachód słońca 15.58

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon". „Nikoletta z Monparnasse" — najnowszy paseból produkcji; pogodny film z życia paryskiego; w roli głównej: Graria del Rio i Lucjan Galas.

Nad program: „Świat... bez Granic". Uwaga: w niedzielę i poniedziałek, dzienne przedstawienie filmu: „Express Szanghaju.

Kino „Nowości". „Miłość i zemsta duńskiego kozaka" oraz drugi program „W krainie Srebrnego Lwa".

Kino „Grand". Wyświetla wspaniały superfilm polski p. t. „Księżna Łowicka" w filmie tym główne role kreują: Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn Stefan Jaracz

Kino „Muza". „Ostatni rozkaz" z Emilem Janingsem w roli głównej. Dramat z życia arystokracji

Kino „Atlantic". „Rycerze Ognia" i „Walka o djamenty"

Kino „Oaza". „Uśmiech losu", w roli gł. Jadwiga Smosarska oraz „Uchwycona szajka" z Hock Gibsonem w roli gł.

Kino „Panorama" „Puszcza" z N. Grudzińską i J. Marrem; oraz Maciste — król cyrku".

—:—

— Odczyt na temat obrony gazowej W niedzielę II bm. o godz. 12.30 w sali Rady Miejskiej odbędzie się odczyt na temat Obrony Przeciwgazowej.

Na odczycie powyższym nie powinno braknąć nikogo kto dba o swoje i swoich najbliższych dobro.

Podczas odczytu wyświetlane będą przezrocza Obrony Przeciwgazowej Wstęp bezpłatny.

— Roczne zebranie „Pochodni" Dziś, w niedzielę 11 grudnia 1932 r. odbędzie się roczne walne zebranie Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" — w sali Rady Miejskiej o godz. 15.30. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie roczne i wybór zarządu.

— Uroczysta akademja 40-lecia P. P. S. Uroczysta akademja ku uczczeniu 40-lecia P. P. S, odbędzie się, dziś 11 grudnia 1932 roku o godz. 9 rano w sali kina „Atlantic" z programem następującym: a) przemówienia tow. posłów i działaczy P.P.S. b) bogaty dział artystyczny.

Wejście bezpłatnie.

— Doroczne Ogólne Zebranie K. O. S. „Victoria". Dziś, w niedzielę 11 grudnia w lokalu własnym przy ul. Panny Marji nr. 48 punktualnie o godz. 10.30 rano w pierwszym terminie, a o godz. 11 rano tegoż dnia w drugim jako prawomocnym terminie. bez względu na ilość obecnych osób odbędzie się dor. zebranie.

— Baczność, delegaci Komitetów L. O. P. P. W dniu 15 grudnia b. r. w sali Klubu Urzędników Państwowych (gmach Województwa) w Kielcach odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Programowo—Budżetowe delegatów Komitetów Powiatowych, Miejskich i Kolejowych na prawach Powiatowych Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Województwa Kieleckiego w pierwszym terminie o godzinie 16. Wrazie przybycia małej ilości delegatów Zgromadzenia odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 16 m. 30. postanowienia którego będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.—

Prezes Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. Dr. Kroebl.

— Z prasy miejscowej. „Słowo Częstochowskie" przeszło obecnie na własność posła Biluchowskiego, który obok mandatu poselskiego i stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych, objął jeszcze ster wydawnictwa częstochowskiej „pięciogroszówki.

Nowemu Wydawcy życzymy osiągnięcia spodziewanych sukcesów na niwie wydawniczej

— Z Teatru Kameralnego. Dziś t. j. w sobotę dnia 10 grudnia znakomita komedja Devaly „Madamoiselle" — w koncertowem wykonaniu Zespołu naszego Teatru z Haliną Gallową w postaci tytułowej.

Początek o 8-mej. Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święckiego i Sk-a. tel. 7-99. i od godz. 6-tej w kasie Teatru

Jutro t. j. w niedzielę popoł. przedstawienie po raz ostatni wstrząsająca sztuka Pangnola „Handlarze Sławy". Wszystkie miejsca 1 złoty. Początek o 4-tej.

Wieczorem o 8-mej „Madamoiselle". W przygotowaniu sensacyjna sztuka angielska: „Narzeczona z Duchu" Premjera wkrótce. Przygotowania pod kier. reż. Stanisława Dębicza w pełnym toku.

— Ujednostajnienie polskiej monety metalowej. Mennica warszawska zakończyła obecnie swój program ujednostajnienia typu bilonu srebrnego, który, po wycofaniu bilonu srebrnego starego typu, stanowić będzie, łącznie z bilonem niklowym, polską monetą metalową.

Bilon srebrny nowy robiony jest ze stopu 750 części srebra na 250 części miedzi. Zachowana jest ścisła proporcja wagi w stosunku do wartości poszczególnych kategorji bilonu, podczas gdy w starych typach dwie dwuzłotówki ważyły więcej, niż jedna 5-złot.

Na wielkość nowa dziesięciozłotówka minimalnie różni się od starej pięciozłotówki, nowa pięciozłotówka od starej 2-złotówki, nowa 2-złotówka od starej złotówki.

Porównawczo przedstawia się to, jak następuje: Nowa: 10 zł. średnica 34 mm. waga 22 gr. 5 zł. średnica 28 mm. waga 11 gr. 2 zł. średnica 22 mm. waga 4,4 gr. Stare: 5 zł. średnica 33 mm. waga 18 gr. 2 zł. śred-

nica 27 mm. waga 10 gr. 1 zł. średnica 23 mm. waga 5 gr.

Nowe monety srebrne mają wszystkie jeden i ten sam rysunek i wszystkie są karbowane na obwodzie.

Pewna część monet 10-złotowych wykonywana jest w Anglji, gdyż mennica warszawska, wobec potrzeby szybkiego wykonania kontyngentu dziesięciozłotówek, przy jednoczesnem produkowaniu nowych dwu- i pięciozłotówek, nie byłaby w stanie dostarczyć na czas cały kontyngent. Monety dziesięciozłotowe, wykonywane w mennicy warszawskiej, mają pod jednym ze szponów Orła jakby punkcik, który przy powiększeniu okazuje się strzałką. Ma to znaczenie tylko orjentacyjne, dla kontroli produkcji.

A zatem bilon polski składać się będzie ze srebrnych 10-, 5- i 2 złotówek, niklowych złotówek i 50-groszówek. Prawdopodobnie przez dłuższy czas nie zajdą żadne zmiany.

Z zebrania N. P. R. Lewicy.

W niedzielę dnia 4-go bm. o godz. 5-ej popołudniu w lokalu własnym przy ul. Małej odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Narodowej Partji Robotniczej Lewicy Okręgu Częstochowskiego.

Głównym przedmiotem obrad Zebrania było przyjęcie opracowanego i uchwalonego przez Kongres N.P.R. Lewicy w dn. 2 października rb. w Warszawie nowego programu i nowej nazwy organizacji „Narodowe Stronnictwo Pracy". Nowy program NPR. Lewicy a obecnie NSP. uwzględnia nie tylko najżywotniejsze interesy klasy robotniczej, ale również ujmuje najważniejsze postulaty drobnego rolnictwa, słowem stoi na stanowisku obrony interesów Swiata Pracy. Jest to program nie tylko polityczny ale i gospodarczy.

Program N. P. S. uznaje demokrację za podstawową zasadę ustroju politycznego, a republikę za logiczne rozwinięcie tej zasady. Przewiduje konieczne zniesienie Senatu i powołanie na jego miejsce Naczelnej Izby Gospodarczej z prawem inicjatywy w sprawach gospodarczo-społecznych.

Wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. Stoi na stanowisku silnego i trwałego rządu, likwidacji żywiołów antypaństwowych drogą społeczno-gospodarczą, a do innych państw uznaje politykę pokojowej współpracy.

Nowy program i Nazwa Narodowego Stronnictwa Pracy N. P. R. Okręgu Częstochowskiego przyjęła jednogłośnie z entuzjazmem gdyż pozwala on na zacieśnienie węzłów chłopa z robotnikiem dla ochrony wspólnych interęsów w dobie obecnej.

— Dodatkowy kontyngent B. G. K. na wykończenie małych domków. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dodatkowo kontyngent w sumie zł. 54.535.— na wykończenie małych domów murowanych.

W dniu wczorajszym Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił Magistrat o przelaniu niewyzyskanego kontyngentu z budynków drewnianych na murowane. Pożyczki do 4.000.— zł. udzielane będą jedynie na wykończenie już zbudowanych domów murowanych, co do których, istnieje pewność, że przy użyciu tych pożyczek zostaną kompletnie wykończone.

Ostateczny termin do wnoszenia podań ustalił Bank na 15 grudnia 1932 r. Wobec tego reflektanci powinni niezwłocznie złożyć podania tak, aby dnia 12 grudnia r. b. mogły być rozpatrzone na posiedzeniu Komitetu Rozbudowy.

Podania bez dokumentów nie będą rozpatrywane.

Przypomina się, że do podania muszą być załączone następujące dokumenty:

1. Wyciąg hipoteczny (hipoteka czysta).
2. Kopja zatwierdzonego przez Magistrat planu.
3. Kosztorys na wykończenie budowy w 2-ch egzemplarzach.

— Błędne informacje prasy. Jak się okazuje, wiadomość o ponownym wybuchu strajku elektrycznego w Kielcach, podana za „I. K. C." przez niektóre miejscowe dzienniki. jest niezgodna z istotnym stanem rzeczy. W Kielcach po otrzymaniu przez miasto od elektrowni pięknej „gwiazdki" w wys. kilku miljonów złotych wzamian za przedłużenie umowy z spółką belgijską, panuje w dalszym ciągu niczem niezmącona sielanka pokojowa.

— Prezes Sądu Apelacyjnego w Częstochowie. Wczoraj o godz. 11-tej przed południem przybył do Częstochowy prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Piotr Orłowski w towarzystwie prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie, p. Henryka Angiewicza.

Pobyt p. prezesa P. Orłowskiego, poza lustracją miejscowych instytucji sądowych — wiąże się ze sprawą pozostawienia nadal w Częstochowie Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

— Znowu konfiskata „Gazety Narodowej" Onegdaj na zlecenie starostwa w Częstochowie skonfiskowano nr. 36 tygodnika „Gazety Narodowej", za artykuły i wzmianki na temat ostatnich zajść antyżydowskich w kraju i w Częstochowie. Jestto już 9-ta konfiskata od czasu wydawania „Gazety Narodowej" i należy powątpiewać, czy tygodnik ten wytrzyma finansowo, tembardziej, że drugiego nakładu nie wydano.

— Metalurgja unieruchomiona Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki „Metalurgja" — wymówiła pracę 320 robotnikom na dzień 17 grudnia br. Unieruchomienie fabryki stoi w związku z koniecznością przeprowadzenia dorocznego remontu; jak nas informują z dyrekcji w ciągu miesiąca remont będzie dokonany i przypuszczalne uruchomienie fabryki nastąpi około 20 stycznia.

— Uczniom wolno chodzić do 8-ej godziny. Wobec tego, że w mieście panuje absolutny spokój i ekcesy antyżydowskie nie powtarzają się, Komisja porozumiewawcza dyrektorów szkół średnich — cofnęła zakaz ukazywania się uczennicom i uczniom po godz. 17.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wrazie jakiegokolwiek niewłaściwego wybryku, nie licującego z godnością ucznia, pozwolenie zostanie cofnięte.

— Liczba bezrobotnych w Polsce Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba zarejestrowanych bezrobotnych w sobotę dnia 3-go grudnia wynosiła w całej Polsce 177.459 osób t. zn. o 10.089 osób więcej niż przed tygodniem. Na Slą̜sku liczba zarejestrowanych wzrosła o 108 osob i wynosiła 71.372 osoby.

— Miasto przejmie szpital weneryczny Tymczasowy Zarząd miasta prowadzi z sejmikiem pertraktacje z w sprawie przejęcia przez miasto szpitala wenerycznego. Ponieważ większą część chorych, stanowią pacjenci z miasta, przeto sejmik nie jest zainteresowany w utrzymywaniu przez siebie szpitala, wskutek czego starosta Eustachiewicz zajął w tej sprawie bardzo przychylne względem zamiarów magistratu stanowisko.

— Pogoda. Zachmurzenie zmienne, miejscami możliwy przelotny śnieg, w górach umiarkowany, słabe wiatry północno-zachodnie. Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz.

— Spis funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

W celu zebrania danych statystycznych, dotyczących funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, podlegających przepisom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, państwowych funkcjonarjuszów prowizorycznych, praktykantów, pracowników kontraktowych, oraz innych, osób, otrzymujących stale wynagrodzenie ze skarbu państwa, jak również funkcjonarjuszów i pracowników przedsiębiorstw i monopolów państwowych — przeprowadzony będzie ich spis ogólny według stanu z dnia 31 stycznia 1933 r.

Spisowi temu nie będą podlegać osoby zatrudnione w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Państwowym Banku Rolnym i Pocztowej Kasie Oszczedności, jak również osoby zatrudnione na zasadzie rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

— Kryzys w Watykanie. Państwo kościelne cierpi narówni z innemi państwami wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego.

W ostatnim czasie papież Pius XI zarządził częściową redukcje robót, podjętych przez Watykan, przy których pracowało dziennie 8 tysięcy robotników.

— Ograniczenie przywozu polskiego do Rumunji. Z dniem 6 bm. wprowadziła Rumunja ograniczenia w przywozie 130 artykułów, stanowiących 58 procent ogólnego importu rumuńskiego.

Wspomniane rozporządzenie dotyka bardzo poważnie eksport polski, a zwłaszcza zaś w zakresie następujących artykułów: przędzy wełnianej, bawełnianej i ze sztucznego jedwabiu, rur walcowanych, obuwia gumowego, węgla, koksu, płótna, worków jutowych, tkanin bawełnianych, maszyn tekstylnych, pługów i siewników, ołowiu i cynku, bieli cynkowej, blachy żelaznej, skór wyprawionych, rękawiczek oraz szeregu innych artykułów, stanowiących poważne pozycje w naszych dostawach dotychczasowych na rynek rumuński

— Banany będą kosztować po 30 gr. Jak przepowiadają dzienniki warszawskie, w końcu lutego banan ma kosztować około 30 gr. za sztukę.

Powodem tego przewrotu w cenie banana będzie wypuszczenie pierwszej partji tych owoców z pierwszej polskiej dojrzewalni bananów w Gdyni. Ma to związek z obniżką taryfy celnej na banany niedojrzałe w postaci zielonych gron, które będą przywożone do dojrzewalni gdyńskiej i tam po dojrzeniu kierowane będą na rynki krajowe.

Jeżeli wiadomość ta zostanie potwierdzona przez rzeczywistość, niska stosunkowo cena bananów będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla całej ludności, a przedewszystkiem dla dzieci. Byłby to niewątpliwy sukces długotrwałej akcji „I. K. C." o tanie owoce zagraniczne.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 12 na 13 dyżurują apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

Nieszczęśliwy wypadek w Błesznie

Pociąg towarowy przejechał przez pół 18-letniego chłopca

W piątek w godzinach popołudniowych przystanek kolejowy Błeszno był widownią ścinającego w żyłach krew — wypadku.

Oto 18-letni Euzebjusz Mendyk usiłował wskoczyć do biegnącego pociągu towarowego; w ostatniej chwili jednak został zauważony przez policjanta, pełniącego służbę, który chciał Mendyka złapać. Nastąpiła pogoń. Zdecydowany Mendyk w obawie przed odpowiedzialnością sądową, skoczył na stopień wagonu, jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł między wagony. Bezlitosne koła przecięły ofiarę na dwie połowy. Sciągający policjant będąc naocznym świadkiem w konsekwencji swej służby sporządził dokładny protokuł. Zwłoki po zbadaniu przez komisję sądowo-lekarską przewieziono do szpitala.

Nasz reporter stwierdził na miejscu, że Mendyk miał zamiar jechać do Zawiercia i Zagłębia Dąbrowskiego z nożami i nożyczkami, a ponieważ zyski są małe, bilet kolejowy kosztuje drogo, więc pozostał mu tylko pociąg towarowy, który nie nie kosztuje, jednak moment nieuwagi w zdenerwowaniu i.. śmierć pod kołami pociągu.

— Stręczyciel skazany na 4 m. więzienia. Na wokandzie sądu okręgowego znajdowała się sprawa Romana Majewskiego lat 25, oskarżonego o stręczenie do nierządu młodych dziewcząt. Przewód sądowy ustalił, że oskarżony czerpał zyski pod presją od Heleny K. i Ireny W. — oddających się zawodowe nierządowi.

Sędzia Terpiłowski skazał oskarżonego R. Majewskiego za wyżej wymienione przestępstwa na 4-ry m-ce więzienia.

— Gajowy postrzelił złodzieja leśnego. W środę t. j. 7 bm. p. Józef Brodziak, gajowy lasów państwowych — obchodząc swój rewir, spostrzegł w pewnej chwili kilku chłopów, jak ścinali drzewa. Ponieważ to było jawne złodziejstwo, więc gajowy zażądał, żeby skierowali się z nim do policji. Złodzieje jednak woleli wolność i miast iść do kozy — rzucili się na gajowego z zamiarem pobicia go, ten w obronie zagrożonego życia strzelił z fuzji do napastników, raniąc ciężko mieszkańca wsi Zwierzyniec, Franciszka Kochla. Reszta napastników na widok rannego towarzysza zbiegła.

Gajowy o wypadku zameldował policji, która ciężko rannego Kochla odwiozła do szpitala w Krzepicach.

—Kombinator banknotowy. Bida Rubin (Garibaldiego 26) w czasie wpłacania pieniędzy na P. K. O. usiłował puścić w obieg fałszywy banknot 20-złotowy.

— Przebiegła właścicielka domu. Suska Marja (św. Barbary 45) zameldowała, że do jej mieszkania przyszła gospodyni Stanisława Radłowska, żądając uregulowania komornego, a kiedy meldująca oświadczyła, że pieniędzy narazie nie posiada, Radłowska wyjęła z drzwi klamkę pozostawiając ją w mieszkaniu zamkniętą.

— Za napaść będzie siedziała. Spisano doniesienie na Grzybek Władysławę (Poniatowskiego 9) za czynną napaść na policjanta będącego na służbie.

— Krewki młodzieniec. Za zaczepienie i pobicie przechodnia, zatrzymany został Eugenjusz Stoiński, zam. w Rakowie, dom fabryczny 13.

— Drobne kradzieże

— Gliński Jan (Chłopickiego 50) zameldował o kradzieży mu z niezamkniętej komorki 5 kaczek wartości 25 złotych

— W dniu 9. bm. zatrzymany został Pinduch Bolesław (Bor nr. 19), który posiadał 26 kg. płatków jęczmiennych, które skradł z wozu na ulicy Narutowicza na szkodę nieustalonego dotąd właściciela.

— Jakubiak Stanisław (Złota 94) zameldował, że zamkniętego chlewu z pomocą oderwania zamka skradziono mu 6 gęsi wkart, 24 zł.

Giełda zbożowo-towarowa.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano następujące ceny:

Żyto I standard 700 gl od 15.20 do 16.50.

Żyto II standard 689 gl od 13,50 do 14.05,

Pszenica jednolita 742 gl od 26.50 do 27.00,

Pszenica zbierana 731 gl od 20,50 do 21.00.

Owies jednolity 468 gl od 15.25 do 16.00.

Owies zbierany 438 gl od 10.00 do 11,50.

Jęczmień na kaszę 13.00—13.50.

Jęczmień browarny 14,50—15.50.

Ziemniaki jadalne 4.00—4.10.

Mąka pszenna luks. wym. 40—50 proc. 32.00—34.00.

Mąka pszenna wym. 60—50 proc. 20.00—24.00.

Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc 20.00—20.00.

Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20.00—22,00.

Mąka żytnia razowa 95 proc. od 20.00 do 22.00.

Z KRAJU.

(—) **Tysiącletnia lipa.** Najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduje się we wsi Piotrowinie w powiecie puławskim, pamiętnej cudem wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława biskupa. Jest to lipa, która podpierana belkami, trzymała się jeszcze do niedawna krzepko, wydając kwiat i owoce. Ale od kilku lat konary jej świecą nagością. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać z ziemi i zasadzić odwrotnie korzeniami do góry. Istotnie jej pokręcone gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa.

(—) **Trumna z lunetą.** Makabryczne pomysły miewają czasem ludzie. Dowód tego znaleźć można w archiwach Polskiego Urzędu Patentowego.

Oto pierwsze przedłużenie patentu wydane w pierwszym roku istnienia (1924) Urzędu Patentowego uzyskał p. Stanisław Żerański z Warszawy. Jest to patent na...

...„trumnę z wewnętrznem oświetleniem elektrycznem, dozwalającą na oglądanie w stanie zamkniętym zmarłego i po pochowaniu, z żarówkami, umieszczonemi na wewnętrznej stronie wieka, dającą się odsuwać zasuwą, oraz lunetą wystającą ponad ziemię.

Jednocześnie kolejnym numerem drugim oznaczono przedłużenie patentu, będąc w posiadaniu tegoż p. Żerańskiego, wydanego na podobną trumnę tylko już bez lunety.

Ta druga patentowana trumna ma w wieku „otwór dowolnego kształtu, zakryty przezroczystą materją“, przez którą, po odsunięciu specjalnej pokrywy, można obserwować zmarłego. Pod wiekiem trumny jest również urządzona instalacja elektryczna z żarówkami oświetlającemi zmarłego.

Jak dotychczas, na żadnym cmentarzu warszawskim nie zastosowano oczywiście wynalazku p. Zerańskiego. Żadnego ze zmarłych nie można oglądać przez lunetę „wystającą ponad ziemię“.

(—) **Zuchwałe włamanie do pałacu w Pniewach.** Onegdaj wieczór dokonano zuchwałego włamania do pałacu hr. Massenbacha w Pniewach. Złodzieje skradli dużo srebra, kilka futer, kilkanaście fuzyj oraz bieliznę ogólnej wartości 20.000 zł.

W niedzielę wieczór policja zauważyła na szosie koło majątku Chełmno pod Pniewami stojący w rowie samochód osobowy. Kiedy posterunkowy chciał przystąpić bliżej, padły z boku strzały. Wywiązała się strzelanina, w czasie której bandyci zbiegli.

Zdołano tylko ująć szofera. Przypuszczają, że zbiegli bandyci dokonali kradzieży u hr. Massenbacha.

(—) **Niezwykła walka człowieka z orłem.** Koło Mołodeczna na wracającego z jarmarku z gęśmi i indykami włościanina Paciuna, napadł orzeł skalny, który rzucił się na ptactwo.

Włościanin ostatecznie zdołał odpędzić drapieżnika. Wkrótce jednak orzeł zawrócił. Tym razem włościanin wydobył nóż i silnym ciosem zabił rozwścieczonego ptaka.

Zabitego orła zabrał jeden z oficerów KOP-u i przywiózł go do Wilna.

Humor i Satyra.

SPRAGNIONY

Doktór: — Mąż pani ma gorączkę. A czy nie skarży się on na pragnienie?

— Gdzie znowu?! On się tylko cieszy, jak ma pragnienie.

MĄDRY CHŁOPIEC

— Tatusiu, ile lat żyje słoń?
— Sto lat.
— A lokomotywa?
— 20 do 30 lat.
— Czy dlatego, że za dużo pali?..

W EPOCE MOCARSTWOWEGO WYCHOWANIA.

Nauczycielka: Kto wprowadził chrześcijaństwo do Polski?
Uczenica: Marszałek J. Piłsudski.

OSTROŻNY.

— Dlaczego brat twój po śmierci żony, ożenił się z rodzoną siostrą nieboszczki?

— Widzisz, on chciał nowej żony, ale pragnął uniknąć nowej teściowej.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, niedziela

10.00	Nabożeństwo ze Lwowa.
12.15	Poranek symfon. z Filharmonji Warsz.
14.00	Muzyka Mandolinistów drukarzy
14.40	Słuchowisko prawnicze dla rolników
16.00	Audycja dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ „Nie było was był las“.
16.25	Płyty
17.00	Koncert
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.00	Transmisja
20.00	Koncert popularny pod dyr. Ozimińskiego
21.10	Wiadomości sportowe.
22.00	Muzyka taneczna
23.00	Orkiestra cygańska z domu Puklera

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

100.

— Jednak musisz.

Nie, nie będę cię słuchała! Co może być wspólnego między Damą w szmaragdach i Gabrjelą Stellini?

— Przychodzę rozmówić się nie z Gabrjelą Stellini — odrzekła — Magdalena zimno.

— Więc z kim?

— Z Gabrjelą Pitou.

Gabrjela zzieleniała.

— Z Gabrjelą Pitou — ciągnęła dalej Magdalena — skazaną przez sąd za kradzież na trzynaście miesięcy więzienia i pięć lat nadzoru policyjnego.

— Ah, więc ty wiesz o tem — zawołała Gabrjela głosem chrapliwym. — Nie powtórzysz drugi raz tego — i z nożykiem do przecinania kartek rzuciła się ku Magdalenie.

Ta, nie cofnęła się, lecz z rękami złożonymi na piersiach oczekiwała.

Odważna postawa jej zmieszała Gabrjelę, zresztą może promyk rozsądku nasunął, jej myśl, że gniew mógłby zaprowadzić ją za daleko.

— Wyłamałaś się z pod wyroku — mówiła dalej Magdalena — więc należysz do sądu. Jeżeli zechcesz, za pięć minut możesz zostać aresztowaną i odprowadzoną do więzienia.

Gabrjela, przerażona odrzuciła od siebie nożyk.

— Czyś mnie już zadenuncjowała? — zapytała głosem drżącym.

— Jeszcze nie... Uspokój się i pomówimy.

— Czego chcesz odemnie?

— Dowiesz się... Rozumiesz, że znając twoją przeszłość i posiadając dowody w rękach, mogę cię w każdej chwili oddać w ręcę policji... Jesteś na mojej łasce... Czy pojmujesz to?

— Pojmuję...— szepnęła Gabrjela. — Więc chcesz mnie zgubić?

— Nie wiem jeszcze... to zależy od ciebie samej.

— A to jakim sposobem?

— Zaraz ci to wytłumaczę, lecz przedewszystkiem powinnaś mnię poznać..

— Znam cię.

— Zdaje ci się, że mnie znasz, lecz mylisz się.

— Nazywasz się Magdalena przezwana Damą w szmaragdach... Oczarowałaś markiza de Valandella, który opuścił mię dla ciebie...

— Jestem Damą w szmaragdach, lecz jestem nadto jeszcze kimś.

— Kim?

— Magdaleną Gallier, ofiarą hrabiego de Lucenay-Charente.

Gabrjela zadrżała całem ciałem.

— Tą, którą on chciał udusić... — wyjąkała — tą którą on uważał za nie żywą, której dziecko zamordował...

— Ah, więc wiesz o tem! Ten nikczemnik miał tyle cynizmu, że wyznał to przed tobą, co dowodzi, żeście godni jedno drugiego. Okoliczność ta skróci moje objaśnienie.

— Masz zamiar zemścić się nad nim i zemstą swą ogarnąć mnie...

— Powiem ci: — Musisz być posłuszną moim rozkazom! a jeżeli wyraz rozkaz rani twą dumę, to, przyjąć moje warunki. Ty kazałaś hr. de Lucenay prowokować markiza de Valandelle i zabić go.

— To nieprawda!

Magdalena wzruszyła ramionami.

— Nie zaprzeczaj napróżno. Zaprzysięgłaś zgubę markizowi i mnie. Otóż wiedz, że tego dnia, w którym choćbym tylko miała podejrzenie, że spiskujesz bądź przeciw niemu, bądź przeciw mnie, przyjaciel mój, którego nie znasz, uda się do sądu i wręczy dowody tożsamości Gabrieli Stellini, modnej kobiety, jednej z gwiazd paryskich i Gabrieli Pitou, zbiegłej z naznaczonego jej miejsca zamieszkania. Oto co cię czeka, jeżeli nie będziesz mi posłuszną.

Gabri zgnębiona pochyliła głowę.

— Rozumiesz więc teraz, dla czego markiz de Valandelle nie został zabity przez hr. de Lucenay. Zjawiłam się na miej-

Ze świata.

(X) **Ślub na desce, pędzącej z szybkością 60 km. na godzinę.** Zapewne szczytem amerykańskiej ekstrawagancji był niedawno odbyty ślub w Kalifornji na deskach, przyczepionych do motorówki pędzącej z szybkością 60 km. na godzinę.

Pan młody: spodenki kąpielowe i... smoking.

Panna młoda: spodenki kąpielowe i stanik z dekoltem.

Pastor spodenki kąpielowe i czarny surdut.

Drużba, druchna — jak państwo młodzi

Pięć desek: najpierw dwie nowożeńców, potem jedna, płynąca tuż za nowożeńcami — deska figlarnego pastora, wreszcie dwie deski drużbów.

Gdy motorówka osiągnęła już przyzwoitą szybkość, a całe towarzystwo znalazło się na pełnem morzu — państwo młodzi ujęli się za ręce, a duchowny włożył im obrączki, wygłaszając przy tej okazji okolicznościową sentencję:

— Oby Bóg sprawił, byście w życiu prześlizgiwali się po otchłaniach smutku jako w tej chwili prześlizgujemy się lekko i szybko ponad głębinami żywiołu.

Pastor — sam zapalony sportowiec — nie zażądał za ten obrządek poza terenem świątyni — żadnej dodatkowej taksy.

Na zakończenie uroczystości odbyła się... kąpiel i słoneczne przyjęcie na plaży!

(X) **Autografy francuskich królów nie mają powodzenia**... Wśród francuskich zbieraczy autografów sławnych ludzi nie mają wysokiego kursu pisemne pamiątki, pozostałe po dawnych władcach Francji.

Dowodem tego, iż niedawno na licytacji w znanej powszechnie „Salle Dronot" jakiś amator zdołał kupić za 80 franków (28 złotych) pięć kufrów zapełnionych listami dawnych prezydentów republiki francuskiej,

Powodzenia nie mają również autografy królewskie. Oto podpis króla Ludwika XIII sprzedany został niedawno zaledwie za 35 franków (12 zł.) gdy tymczasem ten sam nabywca zapłacił 3.000 franków za sonet' napisany własnoręcznie przez sławnego poetę francuskiego Baudelaire'a.

Przed samą licytacją wydarzył się znamienny fakt. Oto wśród rękopisów przeznaczonych na sprzedaż, znajdowały się liczne listy Ludwika XIII do kardynała Richelieu. W ostatniej chwili wycofano je ze sprzedaży i odesłano do archiwum przy Quai d'Orsay.

(X) **Ile pieniędzy ma świat?** Według ostatnich obliczeń, na całym świecie znajduje się w biegu pieniędzy na przeszło 200 miljardów zł.

W tym trzeba liczyć około 170 miljonów banknotów, „tylko" 7 miljardów złota i to przeważnie w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Szwajcarji, południowej Afryce.

Ten, kto czyta o takiej masie pieniędzy, myśli zapewne: „No, dobrze, ale gdzie się te miljardy pochowały? Bo ja ich nie widzę"...

(X) **Czarodziejskie okulary.** Optycy amerykańscy zbudowali instrument, który po przyczepieniu go do każdych okularów czy binokli, pozwala noszącemu szkła widzieć jednocześnie zprzodu i ztyłu.

A paracik składa się z kilku miniaturowych soczewek, ustawionych pod odpowiednim kątem.

Teraz więc wszyscy ludzie którzy noszą binokle i okulary będą uprzywilejowani w stosunku do ludzi, którzy szkieł nie noszą i patrzą tylko przed siebie

scu walki wśród zapaśników i nikczemnik, który uważał mnie za nie żyjącą, upuścił na mój widok swą szpadę. On wie, że jedno słowo moje może go wysłać na galery lub gilotynę, tak samo jak ciebie osadzić w Saint-Lazare. Prosił mnię, bym się ulitowała nad nim, a ja zgodziłam się pod warunkami, które on przyjął. I nad tobą się ulituję, jeżeli równie jak on zgodzisz się na moje warunki. Nie będziesz wtedy potrzebowała obawiać się mnie. zapomnę, że Gabriela Stellini i Gabriela Pitou są jedną i tą samą kobietą, zapomnę o nienawiści twej do markiza de Valandelle i do mnię, zapomnę nawet o zasadzce w lasku Seine-Port — Lecz musisz mi być posłuszną!

— I dokąd mnie doprowadzi to posłuszeństwo? — zapytała nieśmiało Gabrjela.

— Do majątku — odrzekła Magdalena.

— Do majątku? — powtórzyła Gabri.

Tak... nie tylko, że będziesz bogatą, lecz zostaniesz nadto hrabiną.

— Nie rozumiem.

— A jednak to rzecz bardzo prosta... Chcę byś przed upływem roku, nazywała się hrabiną de Lucenay-Charente.

— Wiesz przecież, że to rzecz nie możliwa.

Dla czego?

— Żona hrabiego żyje, a nie przypuszczam, byś wymagała odemnie spełnienia zbrodni.

— Bądź o to spokojną .. Chcę aby zanim rok upłynie, zbiegła skazana została hrabiną de Lucenay.

— Więc to jest twoja zemsta?

— Tak... i trudno wymarzyć lepszej... Czy będziesz mi posłuszną.

— Będę.

— A ja zapomne... Lecz ty pamiętaj! — i po tych słowach wyszła z buduaru, zeszła na dół i siadła do oczekującego powozu.

Gabrjela, przed chwilą jeszcze przybita, powstała nagle.

— Ależ, ostatecznie, nie tak bardzo zły interes zrobiłam... Ona chce bym została hrabiną, by morderca jej dziecka został mężem złodziejki i zbiegłej... przecież i ja tego pragnęłam.. Wprawdzie zanim to nastąpi, spełnioną zostanie zbrodnia... lecz cóż mnie to obchodzi? Nie ja ją spełnie i nie będę nawet wspólniczką... Zresztą Lucenay jest człowiekiem zręcznym, pozbędzie się swej żony tak, że nie zostanie śladów ani podejrzenia.. a ja tymczasem będę miała tytuł, którego tak pożądam i będę bogatą. Jakie to szczęście dla mnie, że ona chce się zemścić.

XXI

Juljusz Claude, opuściwszy domek przy ul du Pré, w którym ulokował mamkę, udał się do swego mieszkania przy ulicy des Abbesses, gdzie, po kilku minutach głębokiego namysłu napisał list i włożył go do pugilaresu, następnie wziął na siebie ubranie ciemne, zabrał parę pantofli, siadł do fiakra i kazał się zawieść na dworzec kolei londyńskiej.

Pociąg idący do Melun odchodził o godzinie trzeciej. Juljusz kupił bilet i o czwartej był już na miejscu. Przybywszy, udał się natychmiast do kantoru najmu powozów.

— Ile potrzeba czasu, by jednym koniem dojechać do Seine-Port? — zapytał.

— Jadąc dobrze pięć kwandransów.

— Więc proszę mieć dla mnie gotowy powóz na godzinę siódmą.

— Odkryty czy zakryty?

— Zakryty... Ile będzie kosztować?

— Czterdzieści franków.

— Oto dziesięć franków zadatku.

-- Dobrze powóz będzie gotów.

d. c. n.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ".

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.